

Niemiecko-duńska współpraca na rynku OZE

Rafał Bajczuk

20 lipca rządy Niemiec i Danii podpisały umowę o częściowym otwarciu narodowych systemów wsparcia dla fotowoltaiki. Umowa zakłada budowę elektrowni fotowoltaicznych o mocy 50 MW na terytorium Danii i 20 MW na terytorium Niemiec. Niemiecki regulator przeprowadzi przetargi na produkcję energii elektrycznej z fotowoltaiki na terytorium Danii i odwrotnie, duński będzie realizował przetargi na budowę elektrowni słonecznych w Niemczech. Energia będzie dotowana według systemów wsparcia obowiązujących w kraju, który organizuje dany przetarg, a następnie przesyłana do tego kraju. Umowa przewiduje przeprowadzenie pilotażowych przetargów, które zostaną zrealizowane w bieżącym roku.

Komentarz

- Umowa ta jest pierwszą tego typu w Unii Europejskiej. Berlin zapowiada, że w 2017 roku ok. 5% niemieckich inwestycji w OZE ma być realizowanych w innych krajach UE (w 2015 roku wartość inwestycji niemieckich w OZE wyniosła 14,5 mld euro). Niemcy chcą, by współpraca obejmowała wszystkich sąsiadów (w tym Polskę) oraz Norwegię i Szwecję. Berlin zastrzega jednak, że jest ona możliwa tylko na zasadzie wzajemności. Niemcy poprzez taką współpracę chcą wykorzystać efekt synergii, a przez to zmniejszyć koszty transformacji energetycznej. W teorii otwieranie regulowanych rynków OZE między państwami członkowskimi powinno doprowadzić do zwiększenia efektywności inwestycji – elektrownie słoneczne powstawałyby wtedy w regionach o najlepszym nasłonecznieniu, a wiatrowe w regionach najbardziej wietrznych. Dodatkowo poprzez wzajemne otwieranie systemów wsparcia dla OZE Berlin chce doprowadzić do ujednolicenia bazy prawnej dla OZE w UE oraz utrzymać wpływ na reformę europejskiego rynku energii.
- Niemiecko-duńska umowa jest przede wszystkim wyrazem politycznego poparcia dla transformacji energetycznej. Oba państwa należą do pionierów w tym zakresie: Niemcy do 2050 roku chcą zredukować emisję gazów cieplarnianych o 80–95% i produkować 80% energii elektrycznej z OZE. Duńska strategia zakłada osiągnięcie 100% udziału OZE w produkcji energii elektrycznej w 2035 roku, a dla całej gospodarki w 2050 roku. Pilotażowe przetargi mają służyć zebraniu doświadczeń dla przyszłej współpracy z innymi krajami. Celem współpracy nie było zwiększanie bezpieczeństwa energetycznego, gdyż projekt obejmuje małe moce wytwórcze.
- Dla Niemiec umowa z Danią jest również próbą pobudzenia inwestycji w fotowoltaikę. Od 2012 roku rząd konsekwentnie zmniejsza dopłaty dla tego segmentu energetyki, co

doprowadziło do drastycznego ograniczenia liczby nowych instalacji – w latach 2010–2012 zainstalowano elektrownie fotowoltaiczne o mocy 22 473 MW, a w latach 2013–2015 zainstalowana moc wyniosła tylko 6665 MW. W dwóch ostatnich latach nie osiągnięto przewidzianej przez ustawodawcę minimalnej ilości zainstalowanych w mocy w wysokości 2500 MW rocznie. W związku z tym Berlin może w przyszłości starać się osiągnąć przewidziany poziom inwestycji w energetykę słoneczną poprzez organizację przetargów za granicą.